

► Piotr Bertram

„Instalacyjne smaczki” Zimnowojenne instalacje, czyli bunkier i jego systemy

Na terenie byłej Jugosławii, w rejonie umownej granicy między Bośnią a Hercegowiną, znajduje się ukryty głęboko w górach niezwykły obiekt militarny. Jego skala i wyposażenie mogą zrobić wrażenie nie tylko na miłośnikach fortyfikacji, ale i ...zainteresować czytelników InstalReportera.

■ Konjic to urokliwe miasteczko położone nad rzeką Neretwą przy drodze Sarajewo – Mostar. Znane jest z wybudowanego w XVII wieku przez Turków kamiennego mostu, lecz całkiem niedawno, już po rozpadzie Jugosławii i wojennej zawierusze, okazało się, że okolice miasta skrywają jedną z najbardziej strzeżonych tajemnic państwa marszałka Tito. W zboczu góry, na głębokości 280 metrów znajduje się ogromny schron przeciwoatomowy wzniesiony dla głowy państwa i jego światy. Jak chroniony był ten sekret świadczy fakt,

że nie wiedzieli o nim nawet NATO podczas bombardowań Serbii, a pierwsze informacje o bunkrze pojawiły się dopiero w 2004 roku!

To oblęd zimnej wojny spowodował, że przez ponad 20 lat, począwszy od 1953 roku, kosztem 4,6 miliarda dolarów wybudowano obiekt, który mógł dać schronienie przez 6 miesięcy dla 350 osób i wytrzymać atak jądrowy czterokrotnie silniejszy od wybuchu nad Hiroszimą.



Jeden z licznych korytarzy schronu

Ta ogromna podziemna budowla dziś jest atrakcją turystyczną (choć jeszcze rok temu, aby ją zwiedzić, trzeba było zdobyć pozwolenie władz wojskowych), jest też ciekawym przykładem nietypowej konstrukcji budowlanej fascynującej nie tylko dla pasjonatów militariów. Schrony i bunkry zazwyczaj kojarzą się z wilgotnymi korytarzami, ciasnymi, słabo oświetlonymi salami i tajemniczymi urządzeniami. W przypadku tego obiektu, mimo oczywistego poczucia klaustrofobii, większość pomiesz-

czeń nie sprawia ponurego wrażenia, ponieważ są one estetycznie wykończone, a meble czy urządzenia sanitarne dobrej jakości. Zakamuflowanych wejść do schronu strzegą trzy niepozorne budynki leżące na zboczu malowniczej doliny Neretwy. Idąc w głąb góry długim, wytyczonym po łuku owalnym tunelem, mija się grube na 1,2 metra wrota i przechodzi do właściwego bunkra. Ma on kształt wydłużonej podkowy, we wnętrzu której wybudowano 12 połączonych ze sobą funkcyjnych bloków. Na powierzchni ponad 6800 m² rozmieszczono setki metrów korytarzy, pomieszczeń technicznych i zbiorników oraz 100 pokoi z wygodnymi łóżkami z jasnego, litego drewna. Są też dwie sale konferencyjne, pięć centrów



Dziś pomieszczenia schronu obsługuje tylko kilku żołnierzy



Sieć kanałów wentylacyjnych



Jedna z central klimatyzacyjnych



W łazienkach bunkra artykuły sanitarne pochodzą jeszcze z czasów Tito



Urządzenia do stabilizacji ciśnienia instalacji wodnej

operacyjnych, dwie kuchnie z jadalniami, a także szpital z salą zabiegową. Wrażenie robią obszerne jak na schron, choć dość skromne w wystroju pomieszczenia przeznaczone wyłącznie dla Tito i jego małżonki Jovanki (przywódca Jugosławii nigdy w nich nie był). Zaskakuje dobry stan pomieszczeń i urządzeń, które wyglądają, jakby żołnierze, radiooperatorzy i mechanicy dopiero co je opuścili. Wydaje się, że urządzenia są sprawne i wszystkie dalekopisy, centrale telefoniczne, pompy, wentylatory i agregaty można w każdej chwili uruchomić. Co ciekawe, spora część tych urządzeń pochodzi od znanych zachodnich producentów. Oczywiście schron był całkowicie samowystarczalny. Energię elektryczną zapewniały dwa agregaty prądotwórcze o mocy 550 kW i dodatkowy agregat awaryjny 45 kW. Urządzenia te były zasilane z dwóch zbiorników zawierających 50 ton oleju napędowego.

Ważnym elementem wyposażenia tego podziemnego miasta był system przygotowania powietrza. Składały się na niego potężne wentylatory, centrale klimatyzacyjne oraz sieć potężnych kanałów wentylacyjnych. Dzięki nim w pomieszczeniach panowała stała temperatura 21-23°C, a wilgotność była utrzymywana na poziomie 60-70%.

Drugim, oprócz powietrza, czynnikiem zapewniającym utrzymanie życia w obiekcie odcięty od nieprzyjaznego (teoretycznie) środowiska na powierzchni, była oczywiście woda. Źródłem nieskażonej wody pitnej była cysterna o pojemności 170 m³. Wodę dla celów technicznych pochodziła ze studni wywierconych w skale na głębokość poniżej dna przepływającej opodal rzeki.

Ważnym elementem w funkcjonowaniu tego typu obiektów są pomieszczenia sanitarne. W bunkrze Tito jest 5 dużych, zbiorowych łazienek wyposażonych we wszystkie niezbędne urządzenia, jest też prywatna łazienka pary prezydenckiej.

Nie ma tu luksusów, ale jak na czasy, w których były urządzone, wyglądają całkiem przyzwoicie. Ściany wyłożone są po sam sufit białą, równo ułożoną glazurą, jest solidna armatura i ceramika, są wanny i bidety, nie ma żadnych rur prowadzonych po wierzchu ścian. Ciepłą wodę zapewniały duże pojemnościowe termy elektryczne. W sumie niejeden hotel z lat osiemdziesiątych mógłby pozazdrościć takiego standardu.

Atmosferę tych prozaicznych, lecz jakże niezbędnych pomieszczeń, oddają rozłożone oryginalne, z lat siedemdziesiątych rolki papieru toaletowego i ręczników oraz kostki mydła, tak, jakby przed chwilą służby sanitarne bunkra zakończyły obchód.

Jak wyliczono, w obiekcie znajduje się 21 systemów niezbędnych do funkcjonowania w zakładanych, niezwykle trudnych warunkach. Wśród nich jest też centralny system wykrywania i automatycznego gaszenia pożaru za pomocą instalacji halonowej.

Uwagę przyciągają pomieszczenia z urządzeniami zapewniającymi komunikację wewnętrzną oraz ze światem zewnętrzną – radiowęzła, pokój teleksów z rozłożonymi oryginalnymi dokumentami z epoki, centrum kryptograficzne czy sala operacyjna z czterema „najważniejszymi” w bunkrze czerwonymi telefonami. W obiekcie była nawet instalacja telewizji kablowej.

Dzisiaj, w zarządzanym nadal przez wojsko bunkrze, pojawiły się zupełnie inne, nowe instalacje. Są one dziełem artystów z Europy, w tym wszystkich państw powstałych po rozpadzie Jugosławii. Złowrogi niegdyś obiekt oddał swoje niezwykle pomieszczenia Biennale Sztuki Współczesnej. Konfrontacja urządzeń umożliwiających przetrwanie przewidywanego piekła na ziemi z umieszczonymi przez twórców artystycznymi instalacjami robi duże wrażenie. ■



Pokój dalekopisów